

Traba, Robert

"Ermländische Zeitung" wobec spraw polskich w zaborze pruskim w latach 1885-1886

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 335-356

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Traba

„ERMLÄNDISCHE ZEITUNG” WOBEC SPRAW POLSKICH
W ZABORZE PRUSKIM W LATACH 1885-1886

Artykuł jest przyczynkiem do szerszych badań nad obliczem ideowo-politycznym „Ermländische Zeitung” i jej stosunkiem do ruchu polskiego, spraw polskich w zaborze pruskim oraz do Polaków pod zaborem rosyjskim i austriackim w latach 1872—1920.

Ramy chronologiczne 1885—1886 przyjęto z dwóch względów. Po pierwsze, na ten okres przypada początek zorganizowanej akcji ludności polskiej na Warmii w obronie języka i swoich praw narodowych. Po drugie, posunięcia władz niemieckich w stosunku do Polaków w całym zaborze pruskim wywołały „największą dyskusję jaka w sprawie polskiej objąła się o ściany niemieckiego zgromadzenia parlamentarnego od czasów pamiętnych debat frankfurckich w 1848 oraz polemik z okazji konwencji Alvenslebena”¹.

Z sal parlamentarnych bardzo szybko dyskusja ta przeniosła się na łamy czasopism niemieckich m. in. „Ermländische Zeitung”. Do opracowania tematu wykorzystano główne wyniki kwerendy w rocznikach 1885—1886 „Ermländische Zeitung” i 1886—1887 „Gazety Olsztyńskiej”. Dla w miarę obiektywnej oceny charakteru pisma, podjęto próbę zastosowania statystycznej analizy treści. Ponadto wykorzystano zespół akt Naczelnego Prezydium Prowincji Prusy Wschodnie (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie).

W literaturze naukowej zarówno polskiej, jak i niemieckiej tego okresu brak opracowań, które by szczegółowo zajmowały się stosunkiem prasy niemieckiej do spraw polskich. Niemniej pomocne okazało się wykorzystanie polskiej i niemieckiej literatury dotyczącej postawy rządu, poszczególnej partii politycznych i niemieckiej opinii publicznej wobec antypolskiej polityki Bismarcka w skali całego zaboru pruskiego. Na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim praca Helmuta Neubacha². Cenny materiał odnośnie postawy posłów centrowych z Warmii przynosi również artykuł Hansa-Jürgena Karpa³. Sytuację na samej Warmii, a w tym postawę ducho-

1 J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 510.

2 H. Neubach, *Die Auswertungen von Polen und Juden aus Preussen 1885/1886. Ein Beitrag zu Bismarcks Polenpolitik und zur Geschichte des deutsch — polnisch Verhältnisses*, Wiesbaden 1967; ponadto omawiany problem przedstawiają F. Lorenz, *Die Parteien und die preussische Polenpolitik 1885—1886. Ein Beitrag zur Parteigeschichte des Bismarck-Reichs*, Halle (Saale) 1938; J. Mai, *Die preussisch-deutsche Polenpolitik 1885—1887*, Berlin 1962; A. Brożek, *Wysiedlenia Polaków na Górnym Śląsku przez Bismarcka 1885—1887*, Katowice 1963; A. Galos, *Rugi pruskie na Górnym Śląsku (1885—1890)*, Sobótka, 1954, t. 9, nr 1, ss. 56—107; tenże, *Utworzenie Komisji Kolonizacyjnej w Niemczech*, *Zeszyty Naukowe UJ*, 1969, 206, *Prace Historyczne*, nr 26, ss. 37—54; L. Trzeciakowski, *Stosunek między państwem a Kościołem katolickim w zaborze pruskim w latach 1871—1914*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, 1968, t. 9, z. 2, ss. 59—80; M. Pater, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879—1893)*, Opole 1971.

3 H. J. Karp, *Bischof Andreas Thiel (1886—1908) und die Sprachenfrage im südlichen Ermland*, *Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermland*, 1974, Bd. 37, ss. 57—106.

wieństwa warmińskiego najlepiej oddaje artykuł Jana Obliaka⁴. Tam też można znaleźć najwięcej informacji faktograficznych o samej „Ermländische Zeitung”. Pewnych danych, dotyczących jednak późniejszego okresu pisma, dostarczają publikacje Hansa Preusschoffa, Bernharda-Marii Rosenberga i Andrzeja Wakara⁵. Postawą duchowieństwa katolickiego wobec spraw polskich, z uwzględnieniem także stanowiska kurii biskupiej, zajmował się Janusz Jasiński⁶. Tadeusz Grygier natomiast podjął ten problem, ale z punktu widzenia władz pruskich⁷.

Artykuł nie rości sobie pretensji do pełnego wyczerpania tematu. Głównym jego zadaniem jest usystematyzowanie zebranych wiadomości dotyczących „Ermländische Zeitung” i ukazanie ich na tle polityki duchowieństwa katolickiego oraz Centrum zarówno na Warmii, jak i w skali całych Prus.

„Ermländische Zeitung” (dalej EZ) zaczęła ukazywać się 1 stycznia 1875 r. jako kontynuacja „Ermländische Volksblätter”. Zmiana tytułu nie oznaczała zmian czy to programu, czy też personalnych w łonie redakcji. Funkcję redaktora od 1873 r. do stycznia 1877 r. pełnił Julius Pohl. Redakcja „Ermländische Volksblätter”, a później EZ spoczywała od początku w rękach duchownych. Pierwszym redaktorem, w styczniu 1872 r., został subregens Seminarium Duchownego w Braniewie ks. August Kolberg. Rok później przejmujący redakcję wikariusz katedralny J. Pohl sprawił, że EZ stało się najpopularniejszym pismem w Prusach⁸.

W latach 1885—1886 sytuacja redakcji była bardzo nieustabilizowana. Aż czterokrotnie następowały zmiany na stanowisku redaktora. Od 1 stycznia 1884 r. do 13 października 1885 r. funkcję pełnił ks. Paul Romahn wikariusz z Elbląga, lecz z pochodzenia Warmiak⁹. O następcach P. Romahna nie mamy

4 J. Obliak, *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej*, Nasza Przyszłość, 1963, t. 18, ss. 35—139.

5 H. Preusschoff, *Zeitung im Ermland, Unsere Ermländische Heimat*, 1978, Jg. 24, nr 2/3; B. M. Rosenberg, *Das Zeitungswesen in der ermländischen Heimat, Unsere Ermländische Heimat*, 1957, Jg. 3, nr 1; A. Wakar, *Przebudzenie narodowe na Warmii 1836—1893*, Olsztyn 1982, 2 wyd. ss. 108—112 i in.

6 J. Jasiński, *Biskup Thiel wobec języka polskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1975, nr 3, ss. 373—381 (polemika z H. J. Karpem); tenże, *Duchowieństwo katolickie a sprawa polska na Warmii w XIX wieku*, Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX, 1977, nr 2, ss. 93—111; tenże, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983, ss. 272—287.

7 T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w latach 1870—1900 w oświetleniu władz pruskich*, Przegląd Zachodni, 1951, nr 3—4, ss. 493—544.

8 J. Obliak (*Sprawa polska*, s. 67) pisze: „Po roku ustąpił on [A. Kolberg] miejsca ks. Juliuszowi Pohlowi — za którego Ermländerka stała się najpoczytniejszym już pismem w Prusach”. Autor nie podał źródła, na podstawie którego sformułował wniosek. Wydaje się on jednak mało prawdopodobny, gdyż zarówno pod względem objętości, różnorodności zamieszczonych materiałów, jak i nakładu ustępowała Ermländische Zeitung (dalej EZ) wielu gazetom katolickim w Prusach, a także innym organom prasowym w samych Prusach Wschodnich — por. K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung (1860—1933)*, w: *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*, Pullach bei München 1972, ss. 52—53 oraz K. M. Stiegler, *Germania (1871—1938)*, w: *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*, Pullach bei München 1972, s. 301. EZ mogła natomiast być tylko najpopularniejszym pismem katolickim w Prusach Wschodnich (por. wykaz politycznych czasopism prowincji Prusy Wschodnie z roku 1895 w: *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Oberpräsidium von Provinz Ostpreussen — dalej WAP O — IV*, 554. Akta Reichskommission für den Osten, die hier erscheinenden politischen Zeitungen 1895—1929). Wiadomości o pierwszych redaktorach por. F. Dittrich, *Der Kulturkampf im Ermland*, Berlin 1913, ss. 336—362.

9 P. Romahn urodził się w Braniewie w 1850 r., tutaj też ukończył Seminarium Duchowne i w r. 1873 otrzymał święcenia kapłańskie. Jako duchowny pracował w Świętej Lipce, Reszlu, a już w okresie późniejszym, w r. 1916, został kanonikiem we Fromborku. Jego karierę

żadnych danych. Z krótkich wzmianek podanych przez Jana Obłąka wynika jednak, że po raz pierwszy nie byli nimi duchowni. Od 15 października 1885 r. do 28 września 1886 r. EZ redagował Peter Brendgen pochodzący z Kolonii. Po jego odejściu przez 2 miesiące stanowisko redaktora nie było obsadzone. W zastępstwie funkcję tę pełnił od 30 września do 4 grudnia ponownie P. Romahn. 7 grudnia 1886 r., już na dłuższy okres, redakcję przejął, pochodzący z Prus Zachodnich, Albert Sieber¹⁰. Częste zmiany redaktorów nie wpłynęły w tym okresie jednak ani na zewnętrzną formę pisma, ani na treść publikowanych materiałów.

Gazeta była wydawana i drukowana we własnym wydawnictwie, które założył J. Pohl¹¹ — Erländische Zeitung-und Verlagsdruckerei. Od 5 października 1878 r. kierownictwo przejął licencjat teologii ks. Johann Wichert i sprawował je również w interesującym nas okresie.

Nie wiemy jak wyglądała organizacja pracy wydawnictwa i redakcji: w jaki sposób gromadzono materiały, czy istniała sieć stałych korespondentów. Prawdopodobnie redakcja gazety miała swoje agendy w terenie. W marcu 1885 r. np. agentura EZ w Barczewie przeszła w ręce kupca Juliusa Ofta¹². Czy i gdzie istniały inne agentury nie ustalono.

Oprócz stałych — sobotnich i ukazujących się z okazji świąt bądź ważnych wydarzeń — dodatków, które stanowiły integralną część poszczególnych numerów, wychodziły również inne, tematyczne, niestałe reklamujące lecznicze właściwości ziół lub działalność towarzystw gospodarczych¹³. Poza tym od 1873 r. wydawaną cotygodniowo samodzielny dodatek „St. Adalbertsblatt”.

Brak podtytułu, który mógłby wyraźnie określić czym organem była EZ zmusza do rozstrzygnięcia tej kwestii na podstawie treści publikacji. Ze względu na charakter artykułów publicystycznych oraz przedruków głównie z centralnej prasy centrowej, można stwierdzić, że była ona reprezentantem poglądów partii Centrum.

Przyczyną powstania „Erländische Volksblätter”, była klęska katolików w pierwszych wyborach do Reichstagu, 3 marca 1871 r. W okręgu wyborczym Lidzbark—Braniewo, wbrew wszelkim oczekiwaniom, wygrał starokatolik Blell, właściciel ziemski w Bogatyńskiem. Ten niepomysłny przebieg wyborów skłonił biskupa Philipa Krementza do założenia pisma, które „pogłębiłoby świadomość katolicką”, głównie w północnej Warmii¹⁴. Numer okazowy wyszedł już 15 grudnia 1871 r. Od stycznia następnego roku gazeta ukazywała się systematycznie najpierw dwa razy tygodniowo, potem od stycznia 1875 r., już jako EZ, do września 1890 r. trzy razy tygodniowo, a od 1 października 1890 r. jako dziennik. Głównym celem działalności redakcji było szerzenie „wierności i przywiązania Warmiaków do dziedzicznego domu kró-

ra polityczna uwięczona została wyborem w 1910 r. na deputowanego do pruskiej Izby Półśłów (A. Poschmann, Romahn Paul, w: *Altpreussische Biographie* (dalej AB), Marburg/Lahn 1967, Bd. 2, s. 568.

¹⁰ Daty dotyczące redagowania *Erländische Zeitung* przez poszczególnych redaktorów zestawiono na podstawie stopki redakcyjnej. Inaczej podaje J. Obłąk (*Sprawa polska*, s. 87): P. Romahn od 1 I 1884 r., P. Brendgen od 1 X 1885 r. i A. Siebert od 15 XII 1886 r., powołując się na jubileuszowy numer EZ z 1 I 1922 r.

¹¹ F. Buchholz, Pohl Julius Cäsar, w: AB, Bd. 2, s. 512.

¹² „Die Agentur der Erml. Ztg. für Wartenburg und Umgegend ist auf Herrn Kaufmann Julius Oft in Wartenburg übergegangen, worauf das verehrl. Inserierende Publikum gefl. achten wolle”: EZ, 1885, nr 38, i EZ, 1885, nr 39, Beilage.

¹³ Por. np. reklamy takich dodatków w EZ, 1885, nr 6, 18, 31, 39 i in.

¹⁴ J. Obłąk, *Sprawa polska*, s. 67.

lewskiego, do konstytucji i praw krajowych. Będziemy mocno stać przy tej wierności i przywiązaniu do naszej ojczyzny, choćby nawet gorsze miały przyjść czasy niż rok 1848”¹⁵. W sferze natomiast działalności ściśle politycznej rywalizowała z poglądami największego organu prasowego w Prusach Wschodnich — „Königsberger Hartungsche Zeitung” (dalej KHZ)¹⁶. KHZ była w tym czasie związana z umiarkowanym skrzydłem Niemieckiej Partii Postępowej (Deutsche Fortschrittspartei)¹⁷ i redagowana w „zdecydowanie liberalnym duchu”¹⁸. Mimo że poglądy reprezentowane przez EZ dalekie były od liberalizmu, gazeta królewiecka witała z sympatią nowy organ prasowy katolików, agituując „wszystkich katolików między Wisłą i Kłajpedą” i „wszystkich Warmiaków na obczyźnie, którzy zachowali drogie serce dla ojczyzny”, by wykupili abonament na nowe pismo¹⁹.

Ze względu na odmienne, zależnie od obszaru, traktowanie spraw polskich przez EZ, można materiał dotyczący tego zagadnienia podzielić na cztery grupy: kwestia polska na Warmii; kwestia polska na Mazurach; kwestia polska w pozostałych ziemiach polskich zaboru pruskiego (głównie Wielkopolska); Polacy i problemy polskie w zaborze rosyjskim i austriackim. Podział oparty jest całkowicie na treści artykułów gazety, już więc przez to odzwierciedla specyficzną ocenę tych spraw. Redaktorzy odmienne traktowali te same żądania ludności polskiej na Warmii i w Wielkopolsce czy Prusach Zachodnich. W stosunku natomiast do antypolskiej polityki rządu, której przejawem były w latach 1885/1886 zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Roberta Puttkamera o wysiedlaniu obywateli polskich nie posiadających pruskiego obywatelstwa i debaty nad powołaniem i uchwaleniem budżetu dla Komisji Osiedleńczej, stanowisko EZ było jednolicie negatywne, niezależnie od terytorium, o którym pisała. Nie wszystkie z przedstawionych grup zagadnień oraz poszczególnych problemów będzie można jednoznacznie zinterpretować, przede wszystkim ze względu na znikomą ilość materiału (głównie jeśli chodzi o obraz Polaków i ich problem w zaborze rosyjskim i austriackim). Ponadto właściwa ocena stosunku EZ do spraw polskich w pozostałych prowincjach zaboru pruskiego jest trudna, gdyż z braku własnych korespondentów opinie gazety opierają się przede wszystkim na wiadomościach z centralnych bądź prowincjonalnych pism katolickich — dają więc najczęściej jedynie odbicie powszechnych tendencji panujących wśród katolików niemieckich.

Odnosnie spraw polskich w Prusach Wschodnich, redakcja publikowała najczęściej własne poglądy i oceny wydarzeń. W związku z tym, że powsta-

15 Na podstawie artykułu *Die Anfanges des Ermländischen Zentrums* zamieszczonym w EZ z 30 I 1921; por. J. Obłąk, *Sprawa polska*, s. 66.

16 „Die Ermländische Zeitung (früher Ermländische Volksblätter) unter allen politischen Blättern deutscher Sprache nächst der „K.H.Z.“ das meistverbreitete Organ in Ostpreussen —“; EZ, 1975, nr 1.

17 K. Forstreuter, op. cit., ss. 51—52.

18 Königsberger Hartungsche Zeitung (dalej KHZ), 1872, nr 3, Beilage: „Die Königsberger Hartungsche Zeitung, welche unter diesem Titel auch in Händen der Actien — Gesellschaft weiter erscheinen wird, wird entsprechend der grossen Majoritet der Bevölkerung in Stadt und Provinz im entschieden liberalen Sinne redigirt werden“; por. K. Forstreuter, op. cit., s. 52.

19 KHZ, 1872, nr 6, Zweite Beilage. „Ermländische Volksblätter! Abonnement sind eingeladen: 1. Alle Katholiken zwischen Weichsel und Memel; 2. Alle Ermländer in der Fremde, die ein treues Herz für Heimath bewahrt haben; 3. Alle andersbläubigen Landes-leute, die sich ein richtiges Urtheil über katholische Angelegenheiten bilden wollen; 4. Jeder Katholik in Deutschland, der ein Scherflein opfern kann und will für ein Blatt, das — auf Vorposten steht!“.

nie gazety warmińskiej było bezpośrednią inicjatywą biskupa Krementza i ze względu na wpływ wywierany przez kurię na kształt niektórych publikacji w późniejszym czasie, należy sobie odpowiedzieć na pytania: jak duży wpływ miała Kuria Biskupia we Fromborku na treść artykułów publikowanych na łamach EZ, jakie były stosunki między Centrum na Warmii a kurią, czy istniały między nimi jakieś rozbieżności na temat polityki regionalnej, stosunku do sprawy polskiej oraz treści materiałów zamieszczanych w EZ.

W pierwszych miesiącach 1885 r. na łamach EZ pojawiła się sprawa powołania arcybiskupa Halki-Ledóchowskiego na stanowisko sekretarza kongregacji memoriałów oraz obsady nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Z większym lub mniejszym natężeniem tematy te podnoszono przez cały r. 1885 i początek 1886 r.

Na wstępie artykułu, który jest przedrukiem z „Germanii”, stwierdzono: „kościelno-polityczne debaty między Rzymem a Prusami dotyczące nowej regulacji w kierowaniu diecezją w Poznaniu grożą w następstwie nieusprawiedliwionego żądania rządu, że następcą kardynała Ledóchowskiego musi zostać osoba narodowości niemieckiej”²⁰. Jest to sprzeczne zarówno z ustawami majowymi, jak również z żądaniami ludności polskiej, która nawet na stanowiskach proboszczy niechętnie widziała księży niemieckich. „Diecezja, która zgodziłaby się na niemieckiego biskupa z góry określona byłaby jako narzędzie rządu, który germanizuje diecezję”²¹.

W styczniu 1886 r. papież Leon XIII niespodziewanie zdecydował się na kandydaturę proboszcza z Królewca ks. Juliusa Dindera, zaproponowaną przez byłego biskupa warmińskiego Krementza. Również rząd poparł tę decyzję. Donosząc o tym wydarzeniu EZ znalazła przede wszystkim okazję do przypomnienia życiorysu Ledóchowskiego, jego zasług dla Kościoła katolickiego i zdecydowanej postawy wobec kulturkampfu²². Niecały miesiąc potem zamieszczono korespondencję z Poznania potępiającą „polską agitację” przeciw arcybiskupowi Dinderowi²³. Anonimowy autor wyrażał radość, że nie tylko „Kurier Poznański” lecz także „Dziennik Poznański”, gazeta nie zawsze reprezentująca katolickie interesy, przyjaźnie powitały zwierzchnika archidiecezji. Oburzenie jednak wywoływała postawa mniejszych gazet, które „i tak przeznaczone są dla prostego ludu i utrzymują swój byt przez działalność agitatorską”. Owe właśnie gazety agitują przeciw nowemu arcybiskupowi. Na szczęście bez sukcesu, gdyż większość spokojnie myślących Polaków z uległością przyjęła wolę papieża („mit Ergebung in den Willen des Papstes empfangen”)²⁴.

Z początkiem maja 1885 r. do sejmu pruskiego wpłynęła petycja 66 tys. ojców rodzin polskich z Poznańskiego w sprawie zniesienia zarządzenia szkolnego z 27 października 1873 r., które usuwało naukę języka polskiego ze szkół. Mimo gorących wystąpień Ignacego Zakrzewskiego i Floriana Stablewskiego, Izba Posłów przeszła nad nią do porządku dziennego. Nie znalazła ona też rezonansu na łamach EZ, która oprócz zamieszczenia oficjalnych sprawo-

²⁰ *Deutsches Reich*, EZ, 1885, nr 70; por. także *Deutsches Reich*, EZ, 1885, nr 72.

²¹ Proponowanym przez rząd pruski kandydatem był ks. Gustaw Wanjura, radca szkolny z Gdańska. Ledóchowski natomiast usilnie forsował Polaka, prałata Edwarda Likowskiego z Poznania (L. Trzeciakowski, op. cit., ss. 70–71).

²² *Deutsches Reich*, EZ, 1886, nr 19.

²³ *Braunsberg*, ibidem, nr 29, i nr 30.

²⁴ *ibidem*, nr 29.

zdań z dyskusji²⁵ swoje stanowisko wyraziła w artykułach publicystycznych omawiających najważniejsze, bieżące problemy państwa²⁶. W jednym z nich autor zastanawiał się „czy niesprawiedliwym żądaniem jest uwzględnianie języka ojczystego, ponowne przywrócenie duchownym funkcji inspektorów szkolnych i pozwolenie im prowadzenia religii? Te małe ulgi w stosunku do Polaków nie zaszkodziłyby państwu niemieckiemu”, przeciwnie mogłyby tylko złagodzić konflikty. Tymczasem postępowanie rządu przypomina „stonia uciekającego przed mrówką”, wywołuje jedynie zamęt w najdalszych zakątkach kraju²⁷.

Debata nad petycją przeszła niezauważona również w innych gazetach niemieckich ze względu na wydarzenie, które na blisko rok zwróciło uwagę niemieckiej opinii publicznej. 6 maja 1885 r., dzień po złożeniu petycji, poseł centrowy reprezentujący okręg wyborczy Olsztyn—Reszel, kanonik Rudolf Borowski²⁸, zgłosił interpelację odnośnie antypolskiego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Puttkamera. Zarządzenie to dotyczyło wysiedlenia wszystkich Polaków obywateli rosyjskich zamieszkujących Prusy. Dyskusję nad interpelacją Borowskiego rozpoczął poseł z okręgu wyborczego Braniewo—Lidzbark, Peter Spahn²⁹. Podjął się on umotywowania interpelacji i zwrócił uwagę, że prasa miejscowa w Prusach Zachodnich „bez różnicy na postawę partii i bez względu na język”, żali się na to niezrozumiałe zarządzenie. Twierdził wspólnie z Ludwikiem Windthorstem, że jego ostrze skierowane jest przeciw Kościołowi katolickiemu³⁰. W obronie praw Polaków jednomyślnie stanęli wolnomyślni, Centrum i socjaldemokracja. Sprzeciw wobec wysiedleń wyraziła również cała prasa reprezentująca te ugrupowania.

Prasa centrowa zwróciła uwagę przede wszystkim na wyznaniowy, antykatolicki charakter zarządzenia. Ton publikacjom organów katolickich nadała berlińska „Germania”, której poglądy później przejmowały organy prowincjonalne i katolicy w całych Niemczech. Duże wsparcie w głoszeniu tych poglądów miało Centrum w prasie liberalnej, np. „Neue Freie Presse”³¹ czy na terenie Prus Wschodnich w KHZ³².

EZ w sprawach wysiedleń Polaków z Prus w r. 1885 nie ograniczała się jedynie do zamieszczania sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych. Redakcja często publikowała krótkie informacje o rozpoczęciu wysiedlenia Polaków w niektórych powiatach czy miastach³³. Swoją własną ocenę podawała w kil-

²⁵ *Abgeordnetenhaus 63. Sitzung (5. Mai)*, ibidem, 1885, nr 55; por. R. Komierowski, *Kota Polskie w Berlinie 1875—1900*, Poznań 1905, s. 160.

²⁶ Wzmianki na ten temat ukazały się w rubryce *Politische Streifzüge*, EZ, 1885, nr 55, 59, 93.

²⁷ Ibidem, nr 59.

²⁸ R. Borowski od 1862 r. był kanonikiem we Fromborku. Jako członek Centrum reprezentował okręg wyborczy Olsztyn—Reszel, od 1870 r. w Landtagu, a od 1871 r. w Reichstagu (*Aus Ost-und Westpreussen. Frauenburg 25. Januar*, EZ, 1890, nr 12, w tym samym numerze nekrolog oraz G. Lühr, *Borowski Rudolph*, w: AB, Königsberg 1941, Bd. 1, s. 73).

²⁹ P. Spahn — sędzia grodzki z Malborka reprezentujący w latach 1882—1888, z ramienia Centrum. okręg wyborczy Braniewo—Lidzbark w Landtagu, a od 1884 r. również poseł do Reichstagu. W latach 1917—1918 był pruskim ministrem sprawiedliwości (H. Neubach, op. cit., s. 48; por. tegoż, *Peter Spahn*, w: *Zeitgeschichte in Lebensbildern. Aus dem deutschen Katholizismus des 20. Jahrhunderts*, Mainz 1975, ss. 65—80; H. J. Karp, op. cit., s. 65).

³⁰ Sprawozdanie z tego posiedzenia parlamentu, w tym także omówienie wystąpienia Spahna zamieszcza EZ, 1885, nr 55; por. także H. Neubach, op. cit., ss. 42—46; A. Brożek, op. cit., ss. 81—82.

³¹ H. Neubach, op. cit., s. 140.

³² KHZ, 1886, nr 26, (*Morgen-Ausgabe*) i nr 27, (*Abend-Ausgabe*).

³³ Np. w rubryce *Deutsches Reich*, EZ, 1885, nr 120; *Aus Ost-und Westpreussen. Königs-*

ku artykułach wstępnych. Problem polski nie stanowił według EZ takiego niebezpieczeństwa, jak to przedstawiał rząd. W postępowaniu rządu widać raczej słabość, którą maskuje się stwarzaniem kolejnych wrogów. Najpierw byli nimi socjaldemokraci, potem wolnomyślni, ultramontanie, Alzacja—Lotaryngia i Hanower, a teraz Polacy. Szczytem niezaradności rządu jest wprowadzenie zarządzenia wydalającego Polaków z Prus. Zarządzenie to może jedynie znaleźć poklask u „najzawziętszych i fanatycznych polakożerców”⁸⁴.

Na przełomie lat 1885/1886 nastąpiło wyraźne zbliżenie między Centrum a rządem. W 1886 r. sejm zatwierdził ostatnią z uchwał likwidujących kulturkampf, a Centrum głosowało na nią mimo jej akcentów antypolskich. Dalsze zbliżenia to mianowanie biskupa wrocławskiego Georga Koppa, członkiem Izby Panów i obsadzenie proboszcza Dindera na arcybiskupim tronie poznańsko-gnieźnieńskim. W takiej sytuacji sprawa „rugów” służyła jedynie osiągnięciu lepszych warunków ugody z rządem⁸⁵. Niektóre pisma, pod wpływem orędzia cesarskiego oraz antypolskiej mowy kanclerza Bismarcka i wywołanej przez nią burzliwej dyskusji w sejmie pruskim nad stosunkiem do kresów wschodnich, starały się nadać debatom wielkie znaczenie polityczne⁸⁶.

Sprawy polskie zdominowały w tym czasie również treść EZ. Gazeta wyrażała przy okazji swoje stanowisko odnośnie wysiedleń. Tematyki tej nie traktowano już jednak jako osobnego problemu (poza sprawami dotyczącymi regionu), lecz omawiano ją w kontekście innych projektów ustaw antypolskich.

W EZ przeważał pogląd o zagrożeniu katolicyzmu i świadomym działaniu rządu na rzecz wypierania go przez protestantyzm. Gazeta równocześnie otwarcie krytykowała demagogiczny charakter wypowiedzi większości parlamentarnej (ironicznie nazywanej „Mischmaschkonsortium”) o zagrożeniu niemieczyny na wschodnich rubieżach państwa. „Oczywiście Mischmaschkonsortium ukrywa nienawiść do Polaków, w której też mieści się nienawiść do katolików, pod maską obrony narodowych interesów Niemców. Nikt nie jest przeciw obronie interesów ludności niemieckiej we wschodnich prowincjach: ale co rozumieć — — przez zdanie polsko-katolickiego elementu na łaskę protestancko-niemieckiego i to z pomocą państwa i pieniędzy, w których też udział mają katolicycy płatnicy podatków?”⁸⁷. Była to odpowiedź EZ na tzw. „wniosek Aschenbacha”, który wyrażał chęć wprowadzenia dalszych zarządzeń antypolskich, w dziedzinie szkolnictwa gospodarki i administracji⁸⁸. Jej sens jest całkowicie zgodny z duchem przemówienia parlamentarnego Windthorsta, który określił politykę antypolską jako „proklamację całkowitego stanu wyjątkowego, który nie może być przyjęty pod żadnym warunkiem”⁸⁹.

EZ potępiała każdy przejaw antypolskiej działalności. Ostrze krytyki kierowała przede wszystkim przeciw projektowi ustawy kolonizacyjnej, widząc w tym dążenie do „wyparcia katolickiego elementu na wschodzie i zastąpienie

berg, ibidem, nr 112; Braunsberg. Zu den Ausweisungen, ibidem, 1886, nr 45; Braunsberg, ibidem, nr 84.

⁸⁴ *Politische Streifzüge*, EZ, 1885, nr 59.

⁸⁵ A. Galos, *Rugi*, s. 88, por. J. Mai, op. cit., s. 82; A. Brożek, op. cit., s. 85.

⁸⁶ A. Galos, *Rugi*, s. 90.

⁸⁷ *Die antipolnische Liga*, EZ, 1886, nr 12.

⁸⁸ Aschenbach zgłosił swój wniosek 23 I 1886 r. w Pruskiej Izbie Posłów, w imieniu sejmowej większości. Wniosek poparło 246 posłów. Od 28 I 1886 r. rozpoczęła się dyskusja (J. Mai, op. cit., ss. 115—118; por. A. Galos, *Utworzenie Komisji*, s. 49).

⁸⁹ J. Mai, op. cit., s. 118.

go przez protestantów". Rząd celowo nie używa w swoich reskryptach terminów „katolicki” czy „wyznaniowy”, w rzeczywistości jednak prawie zawsze odnoszą się one do katolików. „Dlatego właśnie przedstawiciele katolików czują się wobec tego solidarnie związani z polskimi katolikami. Zgoda na wyjątkowe środki przeciw Polakom-katolikom byłaby zgodą na wyjątkowe postanowienia przeciw nam samym”⁴⁰. Obok troski o zachowanie i obronę pozycji niemieckich katolików, wyrażano również obawę o losy państwa, które „może kiedyś odpokutować” swoją obecną politykę⁴¹. Jako groźniejsze niebezpieczeństwo wewnętrzne przedstawiano działalność socjalistów⁴².

Dyskusje nad projektami ustaw dotyczących szkolnictwa i administracji przedstawiała i oceniała EZ z równym krytycyzmem choć poświęcała im odpowiednio mniej miejsca⁴³. Prezentowano znowu punkt widzenia niemieckich katolików. W jednym z artykułów anonimowy autor uznaje, że germanizacja jest już wystarczająco daleko posunięta i obecnie zastrzeżenie metod postępowania ma głównie na celu zastąpienie katolickich nauczycieli przez protestanckich w szkołach, gdzie przeważająca liczba uczniów jest katolikami⁴⁴.

Ustawa o wyznaczeniu przez państwo lekarzy do szczepienia ospy stała się według EZ powodem drwiny dla „całego świata”, który śmieje się, że pruskie ustawodawstwo obok polityki zajmuje się tym, jacy lekarze we wschodnich prowincjach mają szczepić dzieci. Wyśmiewając ten absurdalny krok władz, autor dochodził do wniosku, że niedługo w „narodowym interesie” będzie zmiana takich nazw, jak „Polarisch, die Polarkreise, der Polarstrom i der Polarstern”, gdyż przypominają nazwę „Polen”⁴⁵.

Ciekawym przyczynkiem do oceny spraw polskich przez EZ są jej poglądy na temat gliwickiego zjazdu katolików (7—9 września 1885). Wówczas to po raz pierwszy odnotowano wyraźny rozdźwięk w łonie Centrum, na tle sprawy polskiej. Mimo że już na początku sprawozdania stwierdzono, iż zjazd był tym dla prowincji wschodnich, czym Generalny Zjazd Katolików Niemieckich w Münster (odbyty kilkanaście dni wcześniej) dla całych Niemiec, nie podano żadnej własnej oceny⁴⁶.

Niektóre zarządzenia centralne i ustawy sejmowe dotyczyły także bezpośrednio Prus Wschodnich.

O wysiedlaniu z Mazur kilkakrotnie pisano w 1885 r. Nie uważano tego jednak za zjawisko tak groźne, jak w pozostałych prowincjach państwa pruskiego. Przyczyną mogło być to, że nadprezydent Schlieckmann, akcję wysiedleńczą rozpoczął już od kwietnia 1882 r. i do końca r. 1885 wysiedlono

40 Rückblicke auf die Polenschaft, EZ, 1886, nr 15, podobne opinie wyrażone są w artykułach EZ, 1886, nr 11, 12, 23.

41 Die grosse Polendebatte, ibidem, nr 16.

42 Rückblicke auf die Polenschaft, ibidem, nr 15, podobnie w artykule Der antipolnische Gesetzentwurf, ibidem, nr 19, Beilage oraz Soziale Gefahr, EZ, 1886, nr 86.

43 Chodzi o dyskusje, które w końcowym efekcie doprowadziły do wydania następujących ustaw: 1. O zatrudnieniu nauczycieli (Das Lehreranstellungsgesetz) z 15 VII 1886 r.; 2. O karach szkolnych (Das Schulstrafengesetz) z 6 V 1886 r.; 3. O dokształcaniu (Das Fortbildungsschulgesetz) z 4 V 1886 r.; 4. O lekarzach udzielających szczepień przeciw ospie (Das Impfarztgesetz) z 1 IV 1886 r.; 5. O nowym podziale administracyjnym (Das Kreistellungsgesetz) z 6 VI 1887 r. i inne (por. J. Mai, op. cit., ss. 132—146).

44 Die antipolnische Liga, EZ, 1886, nr 12, por. ibidem, nr 21.

45 Politische Streifzüge, ibidem, nr 25.

46 Deutsches Reich, ibidem, 1885, nr 109. Na zjeździe w Gliwicach grupa posłów centrowych ze Szmulą na czele wyraziła otwarcie poparcie dla prasy i postulatów językowych ludności polskiej (M. Pater, op. cit., ss. 99—102).

ponad połowę imigrantów polskich, czyli 4782 osoby⁴⁷. Zarządzenie Puttkamera nie wpłynęło na zmianę sytuacji w tym względzie. Ponadto, jak w żadnej z pozostałych trzech prowincji, katolicy stanowili tylko nieznacznie większość osób zmuszonych opuścić Prusy Wschodnie (katolicy — 50%, Żydzi — 40% i protestanci — 10%)⁴⁸. Stosunkowo duża liczba Żydów mogła spowodować zmniejszenie zainteresowania gazety tym problemem. Brak też jakichkolwiek danych odnośnie emigrantów żydowskich.

Większość emigrantów katolików pochodziła z południowych powiatów prowincji, na co zwracała też uwagę gazeta. Jej poglądy na ten temat nie różniły się od wyrażanych w sprawie Wielkopolski czy Prus Zachodnich. Dają jedynie możliwość konkretnego udokumentowania wcześniejszych ogólnych stwierdzeń. Omawiając sytuację w misyjnym okręgu katolickim Opalenie—Wielbark, w którym doszło do wydalenia około 60 Polaków, podkreślono ponownie wyznaniowy charakter wysiedleń. Anonimowy korespondent⁴⁹ uważał że w tym rejonie katolicyzm jest bardziej zagrożony niż polskość. Gdyby bowiem Polacy przeszli na protestantyzm mogliby pozostać w Prusach. Potwierdzeniem tego były tylko sporadyczne wysiedlenia Polaków wyznania luterńskiego⁵⁰.

Obawa przed całkowitą protestantyzacją Mazur była uzasadniona. Nadprezydent Albrecht Schlieckmann swoją politykę kierował bowiem nie tylko przeciw Żydom, ale również przeciw katolikom⁵¹. Na zorganizowanej przez niego konferencji w sprawie wysiedleń, zarzucano duchownym katolickim z powiatu nidzickiego i szczyecińskiego, że nawołują polskie rodziny katolickie do przybywania do Prus Wschodnich, żeby wzmocnić tu udział i siłę katolicyzmu⁵².

EZ inaczej oceniała konflikt między protestantyzmem a katolicyzmem i polsnością. W korespondencji z Mazur⁵³ zauważano, że to właśnie państwo i duchowni starają się ludność mazurską odciągnąć od Kościoła katolickiego, który z powodu ustawodawstwa i zarządzeń władz prowincjonalnych jest bezbronny. Pozwala się m. in. polskim pastorom drukować w niemieckich gazetach, wychodzą kalendarze Gerssa i „Gazeta Lecka” w języku polskim, a artykuły pisane przez proboszcza w Jerutkach⁵⁴ czytane są nawet z ambony. Redakcja zwracała również uwagę, że dzieci w szkołach protestanckich uczą się czytania Pisma świętego i kancjonałów po polsku. Dzieci katolickie natomiast, choćące do szkół protestanckich, nie umieją czytać po polsku i nie znają nawet polskich pieśni kościelnych, gdyż nauczyciele katolicy,

47 H. Neubach, op. cit., s. 126: na ogólną liczbę 8458 osób wysiedlonych do końca 1887 r., w r. 1886 wysiedlono 2842 osoby, a rok później tylko 832; J. Obłąk (*Sprawa polska*, ss. 54—56), podaje, że według relacji proboszczów, z diecezji warmińskiej wydano łącznie tylko 1500 osób. W kontekście urzędowych danych przedstawionych przez Neubacha wydaje się to liczbą niekompletną.

48 H. Neubach, op. cit., s. 54.

49 *Aus Ost- und Westpreussen. Opalenie* 3. Oktober, EZ, 1885, nr 118.

50 *Aus Ost- und Westpreussen. Aus dem Masurenlande*, ibidem, 1886, nr 1.

51 H. Neubach, op. cit., s. 56.

52 *Ibidem*, s. 55.

53 *Aus Ost- und Westpreussen. Aus Masuren*. 14. Dezember, EZ, 1885, nr 151.

54 Fryderyk Heimart Cludius (ur. 1832 — zm. po 1901) wydawał „Nowe Ewangeliczne Głosy”. Pismo wychodziło w nakładzie 1000 egzemplarzy i było właściwie tłumaczeniem „Neue Evangelische Sontagsblatt” z dodaniem lokalnych wiadomości, głównie z pow. szczyecińskiego. E. H. Cludius był zwolennikiem germanizacji (W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich*, Warszawa 1968, s. 238; T. Oracki, *Słownik Bibliograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wiek do 1945 r.*, Warszawa 1983, s. 78).

k którzy raz w tygodniu dają lekcje religii, muszą je prowadzić w języku niemieckim. Także w szkołach katolickich obowiązuje język niemiecki. „Przez takie zarządzenie i wysyłanie do szkół katolickich na Mazurach nauczycieli mówiących po niemiecku, chce się doprowadzić do tego, żeby do szkół katolickich nie było kandydatów”⁵⁵.

Podobnie, jak w przypadku wysiedleń z Poznańskiego, redakcja argumentując przeciw tej akcji odwoływała się do humanitaryzmu i poczucia sprawiedliwości. Podkreślono przy tym, że wielu ludzi skazanych na wygnanie zamieszkuje Prusy już od dawna, są to często już starcy. „Wśród nich jest tylko trzech samotnych, pozostali tylko w czterech przypadkach żonaci z Polkami, a wszyscy inni z Prusaczkami (mit Preussinnen). Na pruskiej ziemi zostali oni mężami, ojcami, dziadkami, oni sami zerwali wszystkie związki z Polską, ich dzieci czują się całkowicie Prusakami”⁵⁶.

Zaniepokojenie redakcji wywołało też zarządzenie o powołaniu Komisji Osiedleńczej i ustawa z 26 kwietnia 1886 r. o przyznaniu jej 100 milionowego budżetu. Wyrażano obawę, że ustawa ta może być również rozciągnięta „na polskie części Śląska i Prus Wschodnich”. Podobnie przecież drukowane są przez oficjalną prasę alarmy o niebezpieczeństwie, które później mogłoby zagrozić państwu ze strony protestanckich Mazurów, którzy są przecież polskim plemieniem (ein polnischer Volksstamm). Dlaczego rząd nie żąda również funduszy na osadnictwo na Mazurach? Czy nie znalazły się w obrębie działania tej ustawy te polskie obszary (polnischen Landstriche) dlatego, że Mazurzy są protestantami?⁵⁷

Wybory nowego biskupa warmińskiego odbyły się echem w prasie centralnej. Przyczyną zainteresowania „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” i „Germanii” tą sprawą była korespondencja nadesłana z Bochum do redakcji „Pielgrzym”⁵⁸. Nadawca listu przyczynę nieporozumień polsko-niemieckich na Warmii widział w tym, że biskup nie rozumie języka polskiego. Zlikwidować konflikt mógłby jedynie biskup znający język polski. Stwierdzenie to dało EZ asumpt do szerszych rozważań na temat stosunków polsko-niemieckich na Warmii. Autor polemiki przyznaje, że żaden biskup od początku XIX wieku nie znał języka polskiego („der polnische Sprache nicht mächtig”)⁵⁹, zawsze jednak po polsku czytane były listy pasterskie. Poza tym Polaków na Warmii jest tylko „niewiele tysięcy, a Niemców natomiast aż 200 tys. i Warmia, z krótką przerwą była zawsze niemiecka”. Nie odbiera to

⁵⁵ *Aus Ost- und Westpreussen. Aus Masuren. 14 Dezember, EZ, 1885, nr 151.*

⁵⁶ *Aus Ost- und Westpreussen. Opaleniec 3. Oktober, ibidem, nr 118; Odwoływanie się do humanitaryzmu czytelników poprzez opis ciężkiego położenia wysiedleńców było charakterystyczne dla całej prasy potępiającej tę akcję. „Schlesische Volkszeitung” pisała np. „Wielu ojców rodzin znalazło się w największym zakłopotaniu, ponieważ ani oni, ani ich rodziny nie posiadają nawet odpowiedniej odzieży, aby podjąć w warunkach zimy daleką podróż bez obawy o zdrowie; większości wysiedlonych brak gotówki na tę podróż. Wśród dotkniętych nakazami wysiedleńczymi znajdują się starcy, stare kobiety i niemowlęta oraz dzieci” (cyt. za A. Brożek, op. cit., ss. 78–79).*

⁵⁷ *Der antipolnische Gesetzentwurf, EZ, 1886, nr 19.*

⁵⁸ Dyskusja na temat przedstawiona została w *EZ, 1885, nr 110*, a także w artykułach *Polnischer Bischof?*, ibidem, nr 111; *Polnisch Sprechende Ermünder*, ibidem, nr 112, *In Sachen polnischer Bischof*, ibidem, nr 115.

⁵⁹ Twierdzenie, że żaden z biskupów warmińskich nie znał języka polskiego jest nie w pełni uzasadnione. Zarówno Andreas Stanislaus Hatten, zasiadający na tronie biskupim w latach 1836–1841, jak i jego następca Josef Ambrosius Geritz (1841–1866) znali język polski i mieli przychylny stosunek do ludności polskiej (J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800–1870*, Lublin 1960, ss. 32–34).

jednak Polakom ani przysługujących im praw, ani języka, „ale polska narodowa agitacja (nationalpolnische Agitation) znajduje w nas, a przede wszystkim w klerze warmińskim zdecydowanego przeciwnika”⁶⁰.

Stwierdzenie o „polskiej narodowej agitacji” nawiązuje bezpośrednio do wieców, które 15 i 16 sierpnia 1885 r. odbyły się w Olsztynie i Barczewie. Ta pierwsza, świadoma i zorganizowana przez samych Warmiaków akcja nie spotkała się z szerokim zainteresowaniem ludności polskiej. Jednakże już tekst petycji do sejmu pruskiego w sprawie szkolnej, który po raz pierwszy odczytano na wiecach, podpisało 3435 Warmiaków. Była to liczba duża, zwążywszy, że podpisywali się tylko ojcowie rodzin, mający dzieci w wieku szkolnym lub przedszkolnym⁶¹. 24 marca 1886 r. petycja wpłynęła do Biura Komisji Szkolnej w Sejmie Pruskim, a 13 maja po otwartej dyskusji sejmowej petycję odrzucono, uznając ją za wpływ agitacji polskiej. Aktywny udział w obradach komisji i sejmu brali posłowie reprezentujący Warmię⁶². Postawa Cölestina Krebsa⁶³ i Petra Spahna pozwala stwierdzić, że wśród warmińskich przedstawicieli Centrum, nie było jedności w spojrzeniu na sprawę polską. Krebs był zdecydowanym przeciwnikiem polskich postulatów. Uważał, że „przy przedłożonej petycji chodzi tylko o odosobniony i stosunkowo niewielki obszar w powiatach olsztyńskim i reszelskim, w którym wprawdzie po polsku mówiono, jednakże w stosunkach towarzyskich prawie wszędzie po niemiecku nie tylko rozumiano, lecz także mówiono”⁶⁴. Poza tym mieszkańcy Warmii są całkowicie niemieccy i to nie tylko nauczyciele, ale szczególnie duchowieństwo. Podobny pogląd reprezentował R. Borowski, występujący niedawno przeciw antypolskim ustawom. P. Spahn przeciwny był temu stanowisku. Twierdził, że nieprawdą jest, iż wszystkie miejscowości wymienione w petycji są przeniknięte przez ludność niemiecką. Poparł również postulat, by już na najniższym stopniu nauczania, dzieci polskiego pochodzenia, otrzymywały lekcje czytania w języku ojczystym. Wystąpił przeciw wnioskowi o przejściu nad petycją do porządku dziennego, co spowodowało, że Centrum jednomyślnie głosowało przeciw. Taka decyzja spotkała się z surową oceną ministra wyznań Gustawa Gosslera. W liście do nadprezydenta Schlieckmanna, upatrywał on, w zmianie stanowiska Centrum tylko pretekst do zajęcia lepszej pozycji podczas głosowania nad wnioskiem „polsko-kościelnym” i posądzał kierownictwo Centrum „o wywieranie wpływu na kurie i duchowieństwo warmińskie w celu działania na korzyść ruchu polskiego”⁶⁵.

Lokalna prasa niemiecka nie poświęciła sprawie wieców wiele miejsca,

⁶⁰ *Polnischer Bischof*, EZ, 1885, nr 110.

⁶¹ J. Jasiński, *Świadomość*, s. 294. Szczegółowo na temat petycji, ibidem, ss. 294–296.

⁶² Dokładne sprawozdanie z dyskusji przedstawił H. J. Karp, op. cit., ss. 63–67; Stenograficzny zapis przemówienia Spahna w: *Unsere Erländische Heimat*, 1976, Jg. 22, nr 1 (Ostern), s. IV.

⁶³ Cölestin Gustav Hugo Krebs (1849–1922) — sędzia grodzki z Miłakowa (Liebstadt). W latach 1885–1908 poseł do Landtagu z okręgu Lidzbark—Braniewo, przez długi czas należał do Komisji Szkolnej Sejmu Pruskiego, gdzie pełnił funkcje sekretarza; do 1890 r. deputowany do Reichstagu (F. Buchholz, *Krebs Cölestin Gustav Hugo*, w: AB, Bd. 1, s. 363).

⁶⁴ Zarówno wypowiedź Krebsa, jak i poglądy Spahna przytaczam za: H. J. Karp, op. cit., ss. 64–66.

⁶⁵ WAPO, IV 539. Pismo Ministra Spraw Wyznaniowych, Oświaty i Medycyny Gosslera do Nadprezydenta Prus Wschodnich Albrechta Schlieckmanna z 18 V 1886 r.: „Es liegt dann auf die Wahrscheinlichkeit nahe, dass seitens der intrasigenten Zentrumsleitung auf die frauenburger Kurie und die Erländische Geistlichkeit ein Druck zu Gunsten der polnische Bewegung ausgeübt wird”.

publikując jedynie krótkie notatki informacyjne⁶⁶. EZ w 1885 r. w ogóle nie zajęła stanowiska wobec akcji petycyjno-wieczowej. Odpowiedzią redakcji było jedynie opublikowanie dwóch korespondencji z wiecu w Olsztynie. Brak własnego komentarza świadczył z jednej strony o akceptacji poglądów autorów listów, z drugiej zaś wskazywał na małe zainteresowanie tym problemem. Pierwszy z korespondentów⁶⁷ uznał zorganizowanie wieców za jawną demonstrację polskich narodowych przekonań, które są całkowicie obce Warmiakom („Der Ermländer ist aber kein Nationalpolen”). Według niego wiece mogły dojść do skutku tylko w wyniku działalności Ignacego Danielewskiego z Torunia. Poza tym „podżegania” te są całkowicie sprzeczne z interesami religijnymi ludności katolickiej i mogą jedynie zaszkodzić sprawie spokoju na Warmii. Mała frekwencja na wiecu i brak duchownych wśród uczestników są wystarczającym dowodem, „że na polskiej Warmii nie jest się skłonny dać wodzić na pasku przez niektórych zapaleńców, którzy nasze stosunki na Warmii porównują z tymi w Wielkim Księstwie Poznańskim”. W interesie ludności sprawami takimi zajmują się miejscowi, katolicki posłowie, którzy przekazują je sejmowi do obiektywnej oceny. Autor kończy swoją wypowiedź stwierdzeniem, że Warmiacy też „dotychczas bez owego obudzenia (Erweckung) i pokrzepienia (Auffrischung) narodowej świadomości wiernie służyli kościołowi”⁶⁸.

Odmienny był charakter drugiego listu⁶⁹, który oprócz pełnego tekstu niemieckiej wersji zawierał tylko krótki komentarz informacyjny, że wiece przebiegały „spokojnie i z umiarem”. Postulaty ludności polskiej oraz akcję wiecową EZ oceniła w pełni dopiero w redakcyjnej wypowiedzi opublikowanej w kwietniu 1886 r.⁶⁹. Opinia gazety zbliżona była do późniejszej wypowiedzi P. Spahna na forum sejmu. Nie negowano słuszności wprowadzenia lekcji religii oraz czytania i pisania w języku ojczystym, jednocześnie jednak nie widziano praktycznej możliwości realizacji tego postulatu. Zdecydowany sprzeciw i oburzenie wywoływało natomiast łączenie problemów religijnych i pedagogicznych ze sprawami narodowymi, a także przedłożenie petycji do Izby Posłów za plecami duchowieństwa i z pominięciem wspólnie wybranych posłów. Uznawano to za sprzeczne z interesami ludności warmińskiej, ponieważ władze wykorzystując to, że Polacy są katolikami rozpoczęły walkę z Kościołem katolickim. „Zgodnie z intencjami przyjaciół polskiego wniosku zakłada się protestanckie szkoły i kościoły, grunty katolików wykupywane są przez kasę państwową i oddawane mają być protestantom!” Widocznym przykładem tego jest przeznaczenie około 37 tys. talarów na budowę kościoła protestanckiego w Braniewie. „Jest to kulturkampf tylko w innej formie”⁷⁰.

Petycja wywołała szerszą polemikę na temat szkolnictwa⁷¹. Wypowiedź

⁶⁶ KHZ (1885, nr 189) podała jedynie streszczenie informacji z „Gońca Wielkopolskiego”; „Posener Zeitung” (1885, nr 584) podkreśliła, w krótkim komentarzu, zdecydowanie chłopski charakter wieców. Według „Posener Zeitung”, na Mazurach próba taka nie powiodła się, ponieważ Mazurzy są ewangelikami: „dlatego nową próbę podjęto na Warmii i polsko-katolicką ludność wplątano w narodową agitację”.

⁶⁷ Aus dem polnischen Ermlände, EZ, 1885, nr 97.

⁶⁸ Aus Ost- und Westpreussen. Allenstein 23. August, ibidem, nr 101.

⁶⁹ Aus dem Ermland, ibidem, 1886, nr 48, dokończenie ibidem, nr 49, Beilage (dokładny komentarz obu wypowiedzi J. Jasiński, Świadomość, s. 276).

⁷⁰ Ermland und die Polonisationsversuche, EZ, 1886, nr 32; W podobny sposób o postępującej protestantyzacji Warmii pisał „Dziennik Poznański”, 1885, nr 169.

⁷¹ Der Schulunterricht in katholischen, untraquitschen Schulen Ostpreussens (Von einem praktischen Pädagogen), EZ, 1885, nr 137; dokończenie ibidem, nr 138, Beilage; polemika redakcji pod tym samym tytułem: EZ, 1835, nr 141.

„praktycznego pedagoga”, zamieszczona w 137 numerze EZ, odzwierciedla, charakterystyczny dla części nauczycieli na Warmii, sposób patrzenia na problem szkół untraktystycznych. Autor uważał, że dzieci polskie nie mają żadnych korzyści z uczęszczania do szkół. Wynika to z tego, że do chwili pójścia do szkoły nie słyszały one w ogóle niemieckiego słowa, nauczyciele natomiast rozpoczynają natychmiast mówić po niemiecku. „Przy takiej metodzie — stwierdza autor — nauczyciel musi mieć anielską cierpliwość, żeby mu coś wyszło, dziecko nie rozumie swojego nauczyciela, może też z trudem pojmować, co nauczyciel przypisuje nieuwadze i dziecko otrzymuje lanie. Tak sprowadza się lekcje do mechanicznego powtarzania tego co nauczyciel podpowiada”. Podobna praktyka przenosi się potem na lekcje religii. Wyniki germanizacji szkolnictwa znakomicie zostały scharakteryzowane w dialogu między matką polskiego dziecka i niemieckim księdzem: „Matka — jaki mam kupić synowi modlitewnik?; Ksiądz — pani syn był polskim katechumenem, zatem polski; Matka — no tak, tylko nie potrafi po polsku on czytać; Ksiądz — umie więc czytać po niemiecku?; Matka — tak; Ksiądz — kupi więc mu pani niemiecki; Matka — ale on nic z tego nie rozumie”. Za taki poziom nauczania autor obarczał winą duchowieństwo, które ze względu na nastroje wrogie Polakom nic nie robiło w celu poprawy sytuacji. O życzeniach i skargach polskich Warmiaków nie byli informowani posłowie i dlatego też te sprawy nie stawały się przedmiotem dyskusji w parlamencie.

Odpowiedź EZ nie dotyczyła kwestii zasadniczych, tzn. negacji istniejącej sytuacji. Gazeta występowała w obronie głównie duchowieństwa i posłów centrowych. Duchowieństwo właśnie, ze względu na antypolską politykę rządu, „nie trzyma rąk założonych na kolanach, lecz swoje rzeczowe postulaty w obronie Polaków przedstawia w kompetentnym miejscu, ale bez publicznej agitacji. Życzenia i skargi Polaków były natomiast już raz w 1883 r. dokładnie dyskutowane w Sejmie Pruskim”⁷².

Powstanie „Gazety Olsztyńskiej” (dalej GO) wywołało natychmiast zdecydowanie negatywną reakcję władz. Nadprezydent Schlieckmann widząc, że o dalszym losie przedsięwzięcia zdecyduje przede wszystkim postawa warmińskiego kleru katolickiego, próbował wywierać nacisk na kapitułę i samego biskupa. Okazją ku temu była uroczystość konsekracji i intronizacji biskupa Andreasa Thiela, 9 maja 1886 r. W znanym piśmie do ministra Gosslera z 13 maja nadprezydent Prus Wschodnich przedstawił relację z tego spotkania, dając przy tym ciekawą charakterystykę niektórych duchownych oraz stosunków między Kurią Biskupią i władzami prowincjonalnymi⁷³. Jego zdaniem kler warmiński jest całkowicie niemiecki i przeciwny każdej polskiej propagandzie, ale postawa ta powinna być zaakcentowana z odpowiednią siłą na łamach oficjalnego „organu kapituły fromborskiej — «Ermländische Zeitung»”. Gazeta tymczasem ograniczała się tylko do opublikowania notatki informacyjnej, że „dla poparcia polskiego elementu na Warmii wychodzi od 16 kwietnia «Gazeta Olsztyńska»”⁷⁴ oraz wyrażenia krótkiej opinii, że „założenie polskiej gazety w Olsztynie niewiele pomoże polskości (dem Polonis-

⁷² Ibidem, nr 141.

⁷³ WAPO, IV, 539. Pismo nadprezydenta Schlieckmanna do ministra Gosslera z 13 V 1886 r.; T. Grygier błędnie datuje to pismo na 19 V 1886; por. tegoż, *Sprawa polska*, s. 529 i *Wybór materiałów do kwestii polskiej w Prusach Wschodnich w XIX wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1953, t. 19, z. 1-4, ss. 283-284.

⁷⁴ 74 Braunsberg, EZ, 1886, nr 47, 20 IV.

mus Scherlich auf die Strümpfe helfen)"⁷⁶. Wypowiedź EZ — według Schlieckmanna — niewąznicznie wskazuje na negatywny stosunek duchowieństwa do polskiej inicjatywy, ale „byłoby całkowicie pożądane, żeby niemiecki punkt widzenia był publicznie bardziej znany". Inicjatywa rozszerzenia agitacji antypolskiej uzyskała poparcie głównie rektora Liceum Hosianum, Wilhelma Killinga i kanonika R. Borowskiego. Zgromadzeni na uroczystości kanonicy i wyżsi duchowni zgodzili się również, że GO musi „możliwie najszybciej zniknąć", co osiągnąć będzie można za pomocą odpowiedniego i łagodnego oddziaływania kleru. Tłumacząc swoją dotychczasową bierność, duchowni zaznaczyli, że „nie nadawali polskiemu przedsięwzięciu jakiegokolwiek znaczenia i w tym przypadku uznali za najwłaściwszą postawę utrzymaną w pewnym lekceważącym tonie"⁷⁶.

Większe zaangażowanie się w akcję przeciw GO nie było odstępstwem od głównych poglądów wyższej hierarchii duchownej na sprawę polską. Obok R. Borowskiego, zdecydowanie negatywnie do problemu języka polskiego i wszelkich prób emancypacji narodowej Polaków odnosił się również biskup Thiel. Wybranie go na zwierzchnika diecezji warmińskiej było podyktowane przede wszystkim jego lojalną postawą wobec władz, którą m. in. potwierdził przedłużając zarządzenie rugujące język polski ze szkół na teren kościołów⁷⁷. Wyrazem akceptacji władz dla poczynań nowego biskupa było nadanie mu, po roku sprawowania funkcji, Królewskiego Orderu Korony drugiej klasy⁷⁸.

Ze względu na antypolskie nastawienie wyższego duchowieństwa oraz sugestie odnośnie GO poczynione przez Schlieckmanna, już w dziesięć dni po fromborskim spotkaniu EZ zamieściła pierwszy polemiczny artykuł, nie będący jednak własną wypowiedzią redakcji lecz korespondencją z Prus Zachodnich. Jak dużą wagę przywiązywały władze do tej i późniejszych ocen EZ świadczy, że o każdym artykule gazety (wraz z załączonym wycinkiem) informowany był natychmiast min. Gossler⁷⁹, a echo jej wypowiedzi znajdowało odgłos w „Norddeutsche Allgemeine Zeitung"⁸⁰. Czy jednak artykuły te w dostatecznym stopniu, zgodnym z oczekiwaniami władz, wyrażały antypolski charakter kleru warmińskiego i czy z dostateczną siłą akcentowały niebezpieczeństwo akcji polskiej?

W sumie EZ zamieściła cztery artykuły będące bezpośrednią polemiką z GO, w tym jeden to wspomniana korespondencja, dwa oprócz krótkich komentarzy zawierały dosłownie tłumaczenie artykułów GO opatrzone jedynie złośliwymi uwagami i tylko jeden stanowił dłuższą wypowiedź redakcji⁸¹.

⁷⁶ *Brtefkasten*, ibidem, nr 48; por. Ł. Borodziej, *Raport o wynikach Kulturkampfu na Warmii i Mazurach*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, 1966, t. 9, ss. 163—164.

⁷⁷ WAPO IV, 539. Pismo Nadprezydenta Prowincji Prusy Wschodnie do Ministra Spraw Wyznaniowych, Medycyny i Oświaty Gosslera z 13 V 1886 r.

⁷⁸ Nieprzychylny stosunek biskupa Thiela do Polaków potwierdzają badania J. Obiłka, *Sprawa polska*, ss. 60—62 i 136—137 oraz T. Grygiera, *Sprawa polska*, s. 528; O sprawie wyboru następcy biskupa Krementza informuje H. J. Karp, op. cit., ss. 70—81; por. też na ten temat polemikę J. Jasiński, *Biskup Thiel*, ss. 374—375.

⁷⁹ Obok Thiela państwowymi odznaczeniami wyróżnieni zostali m. in. wikariusz generalny i kanonik we Fromborku ks. Wien, prof. Seminarium Duchownego w Braniewie dr Franz Dittrich i biskup chełmiński ks. Leo Redner, GO, 1887, nr 37. W 1885 r. Order Orła Czerwonego drugiej klasy ze wstęgą otrzymał także biskup Krementz (EZ, 1885, nr 9).

⁸⁰ WAPO, IV, 539. Meldunki nadprezydenta Schlieckmanna do ministra Gosslera z 30 V, 13 VI, 12 VII 1886 r.

⁸¹ *Katolickie zasady*, GO 1886, nr 16.

⁸² Polemikę rozpoczęła GO (1886, nr 3), ustosunkowując się negatywnie do chłodnych informacji EZ o powstaniu polskiej gazety — odpowiedź EZ, 1886, nr 60; EZ, 1886, nr 59 (ko-

Polemika gazet była obustronnie napastliwa i czasami nie przebiegająca w doborze dosadnych określeń. Zasadniczy zarzut EZ sprowadzał się do krytyki niepraworządnej działalności Polaków i popierania polskich narodowych interesów na Warmii, „która zawsze, pomimo przejściowego uzależnienia od Polski była niemiecką krainą, której biskup był księciem Rzeszy”⁸². Pismo uważało, że GO nie reprezentuje własnego stanowiska i jest tylko organem Komitetu Narodowego w Poznaniu. Siebie natomiast określało jako „arcykatolickie” i „stojące na gruncie katolickiego postępowania”⁸³.

Zarówno forma, jak i treść prezentowanych przez EZ artykułów polemicznych wskazuje, że nie przywiązywała ona zbyt dużej wagi do poczyniań organu ludności polskiej na Warmii. Akcentowany w literaturze „napastliwy ton” przyjęty od samego początku wobec GO nie był w r. 1886 miernikiem jej właściwych poglądów, czy też wyrazem obawy przed polonizacją Warmii⁸⁴. Postawa EZ wobec GO była raczej świadomą taktyką, pewnym modus vivendi między tym, czego żądał nadprezydent Schlieckmann i wyższa hierarchia duchowna a własną oceną problemu polskiego. EZ nie była na pewno przychylna GO, nie traktowała jej jednak jako równorzędnego przeciwnika, a tym bardziej konkurenta. Jej artykuły były raczej formą opędzania się od przeciwnika nie groźnego, ale natrętnego. Podobnie lekceważący stosunek wyrażała również centrowa, lidzbarska „Warmia”⁸⁵.

W lipcu 1886 r. EZ, po zaledwie trzech miesiącach, zaprzestała polemik z GO. Dyskusję obu gazet zakończył artykuł z 23 lipca, w którym Jan Liszewski wyjaśnił motywy założenia gazety i jej autentyczny, warmińsko-polski charakter. Podtrzymywał ponadto zarzut, który wyraźnie nawiązywał do spotkania Schlieckmanna z biskupem Thielem, że EZ otrzymała polecenie „zgaśnięcia ze świata «Gazety Olsztyńskiej»”. Artykuł ten pozostał bez odpowiedzi.

Równocześnie od lipca 1886 r. Schlieckmann przestał się w ogóle zajmować sprawą polską na Warmii oraz stosunkiem do niej EZ. Uwaga władz prowincjonalnych, a za ich pośrednictwem również centralnych zwrócona została na działalność petersburskiego bibliotekarza Józefa Gąsiorowskiego⁸⁶. Schlieckmann wyraził obawę, że jego idee mogą przeniknąć na Warmię⁸⁷. Duże zagrożenie, jakie widziano w propagandowej akcji Gąsiorowskiego, oraz całkowite zaabsorbowanie tą sprawą dało EZ możliwość odsunięcia się, zgodnie z własnymi przekonaniem, od czynnej akcji przeciw Polakom. Nagła zmiana postawy EZ wobec GO, będąca prawdopodobnie konsekwencją zmniejszenia

respondencja z Prus Zachodnich) — odp. GO, 1886, nr 6 i nr 7 (list „Wiarusa z pod miasta”); EZ, 1886, nr 68 (przedruk z krótkim komentarzem artykułów GO z nr 6 i 7) — odp. GO, 1886, nr 10; EZ, 1886, nr 80 (polemika z artykułem GO z nr 10) — odp. GO, 1886, nr 15.

⁸² Braunsberg. *Gazeta Olsztyńska*, EZ, 1886, nr 60.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Por. A. Wakar, op. cit., s. 47.

⁸⁵ Lidzbarska „Warmia” w swoim art. o powstaniu GO, zapytuje ironicznie: „In Erm-land, wo mit wenigen Ausnahmen Alles deutsch spricht eine polnische Zeitung?”. Pielgrzym, 1886, nr 50.

⁸⁶ Denuncjację do nadprezydenta Prus Wschodnich o działalności J. Gąsiorowskiego wysłał, 22 VII 1886 r., aptekarz z Tyłży Jan Karol Sembrzycki. Schlieckmann powiadomił o tym ministrów Puttkamera i Gosslera (pismo z 29 VII 1886). Obaj ministrowie wykazali duże zainteresowanie tą sprawą (pismo Puttkamera z 23 IX 1886 r. i Gosslera z 17 X 1886 r.). Ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzania się działalności Gąsiorowskiego minister Puttkamer nakazał wydalenie go z prowincji i powiadomienie o jego działalności władz w Poznaniu i Prusach Zachodnich (cała korespondencja: WAPO IV 539).

⁸⁷ WAPO IV 539. Pismo Nadprezydenta Prus Wschodnich Schlieckmanna do Prezydenta Rejencji Królewieckiej Konrada Studta z 16 X 1886 r.

szczenia się nacisku władz, pozwala twierdzić, że nieprawdziwa jest teza, jakoby w latach 1885/1886 Centrum (a z nim EZ) obawiało się utraty swoich wpływów na rzecz rozwijającego się ruchu polskiego⁸⁸. W przeciwieństwie do tego, co zarzucano Bismarckowi, Centrum na Warmii traktowało poczynania Polaków jak walkę „myszy przeciw słońsiowi”⁸⁹.

Według oceny Obłąka⁹⁰, Polacy byli mało wyrobieni politycznie, posiadali raczej świadomość językową niż narodową i tworzyli masę bierną, podatną na wpływy. Do tego, w wyniku otoczenia szerokim pasem niemieczyny, stracili więc z resztą ziem polskich. Zatracali więc narodową i przysiękali kulturą niemiecką, a nawet zniekkształcali swój język naleciałościami niemieckimi. Było to wynikiem złożonego procesu: przyczyniła się tu germanizacyjna polityka władz i Kościoła katolickiego oraz brak polskiej inteligencji, mogącej kształtować i pogłębiać polską świadomość narodową. Mając jednak obraz tak niskiej świadomości politycznej i narodowej polskich Warmiaków, łatwiej zrozumieć zwrot EZ, gdy tylko przechodziła do omawiania wystąpień polskich o choćby lekkim zabarwieniu narodowym. W mentalności nie tylko redakcji, ale zapewne dużej części niemieckich mieszkańców Warmii germanizowany od kilku pokoleń polski Warmiak nie miał nic wspólnego z polskim ruchem narodowym. Stąd też różnica w traktowaniu polskich problemów na Warmii a w Prusach Zachodnich czy w Wielkopolsce. Tam polska obecność i polskie aspiracje udokumentowane były wieloletnią, zgodną z prawem działalnością polityczną i gospodarczą. Ze względu na znaczącą pozycję, jaką zajmowali Polacy głównie w Wielkopolsce, stali się oni też „języczkiem u wagi” w polityce Centrum wobec Bismarcka. Związana z tą partią, ze zrozumiałych względów, EZ reprezentowała kierunek wytyczony przez „Germanię” czy „Kölnische Volkszeitung”⁹¹.

Ocena polskich postulatów w dziedzinie szkolnictwa nie była tak agresywna. EZ nie była przeciwna samym żądaniom lecz formie, w jakiej je przedstawiano. Nie uważała też jednak za potrzebne przeciwdziałanie polityce germanizacyjnej władz, o ile ta, jak w przypadku Mazur, nie pociągała za sobą równoczesnej protestantyzacji dzieci. Stała w tej kwestii zdecydowanie na stanowisku interesów katolicyzmu i jednocześnie lojalności wobec władz administracyjnych.

* * *

EZ zajmowała przeciętnie cztery kolumny druku o stałej szerokości 26 cm i wysokości 38,5 cm, co daje średnio 4004 cm² powierzchni druku każdego numeru gazety. Sobotnie wydanie miało przeważnie stały, dwukolumnowy dodatek o powierzchni 2002 cm². Jego treścią były głównie reklamy i ogłoszenia, chociaż z okazji szczególnie ważnych wydarzeń zawierał także informacje, sprawozdania bądź artykuły publicystyczne. Cena kwartalnej prenumeraty wynosiła 1,30 marek. Nie znamy dotychczas liczby prenumeratorów ani też zasięgu geograficznego gazety. Prawdopodobnie prenumerował ją każdy du-

⁸⁸ Por. A. Wakar, op. cit., s. 88.

⁸⁹ *Politische Streifzüge*, EZ, 1885, nr 59.

⁹⁰ J. Obłąk, *Sprawa polska*, ss. 39–40.

⁹¹ GO (1886, nr 10) zarzuciła EZ, że nie jest pismem samodzielnym tylko „robi się w biurze «Germanii»”; EZ w ogóle nie odpowiedziała. Podobny zarzut wysuwał również „Dziennik Poznański”: „— pisze ona rzeczywiście z polecenia wyższego. Już interes, który dla tego pisma zdradza jego towarzysza w Berlinie świadczy o tym w pewnym względzie” (cyt. za GO, 1886, nr 16).

chowny na Warmii. Nie byli oni na pewno jedynymi prenumeratami, Warmia jednak była na pewno głównym terenem zasięgu gazety, zgodnie zresztą z intencjami jej założycieli. EZ miała także pewną liczbę czytelników w całych Prusach. Świadczy o tym przede wszystkim pochodzenie reklam i ogłoszeń. Około 30% do 35% z nich zamieszczały przedsiębiorstwa lub osoby prywatne z Prus Zachodnich i Wschodnich, Szczecina, Berlina, a nawet Bremy czy Drezna.

Dla przedstawienia zobjektywizowanej charakterystyki EZ, jej cech najistotniejszych, zastosowano typowo prasoznawczą metodę analizy zawartości pracy — tzw. analizę strukturalną, która pozwala określić strukturę tematyczną, gatunkową, autorską itp. badanego pisma. Jednym z problemów, które należało rozwiązać był dobór niezbędnej próby losowej oraz ustalenie rodzaju losowania.

Przy ustaleniu tych elementów posłużono się głównie teoretycznymi wynikami badań prasoznawczych syntetycznie opracowanymi przez Walerego Pisarka⁹². Jako reprezentatywne w doborze próby rocznika gazety uznano losowanie warstwowe, przy wielkości próby wynoszącej 12 numerów⁹³. Konieczne przy tym było uwzględnienie (obok warstw określających kolejne wydania w tygodniu), warstw odpowiadających poszczególnym kwartałom (porom) roku. Zastosowanie takiego złożonego typu losowania warstwowego spowodowane było specyfiką regionu, na terenie którego pismo wychodziło, oraz charakterem zajęcia większości ludności. Diecezja warmińska, główny odbiorca gazety, była poza kilkoma dużymi skupiskami miejskimi, obszarem o wybitnie rolniczym charakterze. Stąd też pory roku dyktowały czytelnikom zarówno możliwości czasowe, jak i charakter najczęściej czytanych publikacji. Dzięki temu też proporcjonalnie rozkłada się problematyka związana z obradami parlamentarnymi, które odbywały się na przełomie miesięcy wiosenno-zimowych i późną jesienią.

Wykorzystany do badań klucz kategoryzacyjny jest wypadkową analizy najważniejszych dotychczasowych ustaleń teoretycznych w dziedzinie prasoznawstwa⁹⁴, prób praktycznego ich zastosowania przez historyków⁹⁵ oraz własnych wniosków wynikających z charakteru badanego czasopisma i aktualnych możliwości badawczych.

92 W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, ss. 111–123.

93 Losowanie warstwowe polega na współwystępowaniu elementu celowości w doborze próby reprezentatywnej. W naszym konkretnym przypadku oznacza to, że 155 numerów EZ z 1885 r. i 154 numery z 1886 r. podzielono na 4 warstwy odpowiadające poszczególnym kwartałom (porom roku), a następnie, dodatkowo jeszcze, wszystkie numery rocznika podzielono na tyle warstw, ile razy w tygodniu ukazywała się gazeta — czyli na 3 warstwy (wydanie wtorkowe, czwartkowe, sobotnie). Losowanie przeprowadzono dla każdej warstwy osobno, tak żeby w każdym kwartale występowała równa liczba numerów, odpowiadająca każdemu z wydań. Dla zachowania obiektywnych warunków doboru posłużono się tabelami liczb losowych. W wyniku tak przeprowadzonego losowania wybrano następujące numery EZ: R. 1885 — 5, 10, 12, 42, 47, 66, 78, 101, 112, 120, 121, 143; R. 1886 — 12, 16, 26, 45, 47, 60, 77, 92, 100, 132, 140, 145.

94 Wymienimy tylko prace, które bezpośrednio przyczyniły się do skonstruowania klucza kategoryzacyjnego: I. Tetelowska, *Zasady kategoryzacji zawartości dzienników*, *Zeszyty Prasoznawcze*, 1965, nr 3, ss. 20–34; tejsze, *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972, ss. 99–232; P. Dubiel, *Metoda analizy zawartości prasy. Geneza, charakterystyka, technika badawcza, w: Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, Warszawa 1969, t. 1, ss. 9–113; W. Pisarek, op. cit., ss. 96–110.

95 J. Ratajewski, *Próba zastosowania metody statystycznej analizy treści na przykładzie wybranych czasopism śląskich z 1911 r.*, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, 1969, t. 8, z. 2, ss. 214–226; J. Chłosta, *Wydawnictwo «Gazety Olsztyńskiej» 1918–1939*, Olsztyn 1977, ss. 82–85.

Celem osiągnięcia maksymalnej jednoznaczności, niektóre budzące wątpliwości kategorie, należy zaopatrzyć osobnymi objaśnieniami.

W podziale na materiały „własne” i „obce” nie można niestety na obecnym etapie badań przeprowadzić nie budzącej wątpliwości granicy. Dotyczy to przede wszystkim wiadomości regionalnych. Ponieważ dotychczas nie naterafiono na jakikolwiek dane o pracy redakcji, o metodzie gromadzenia materiałów, jedynym źródłem pozostała sama EZ. Wyniki analizy treści poszczególnych notatek pozwalające zakładać, że wszystkie datowane, odpowiednio oznakowane lub sygnowane inicjałami informacje są korespondencjami nadsyłanymi przez czytelników, potwierdzone zostały również notatką zamieszczoną w dziale ogłoszeń⁹⁶. Czytelnik „F” prosi o podanie nazwiska anonimowego autora listu z 18 grudnia. List ten jest właśnie datowaną, odpowiednio oznaczoną i typową informacją z rubryki *Aus Ost- und Westpreussen*.

Obok tradycyjnie wyszczególnionej problematyki regionalnej i ponadregionalnej, ze względu na temat pracy, wyodrębniono dodatkowo problematykę polską. Jej wewnętrzny podział podyktowany został charakterystycznym stosunkiem EZ do sprawy polskiej w poszczególnych prowincjach Prus. O ile jednak sprawom zagranicznym, ogólnoniemieckim czy regionalnym poświęcano zawsze mniej więcej tyle samo miejsca, o tyle miejsce poświęcone sprawom polskim zależało od aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Czy nie jest więc błędem metodologicznym badanie problemu polskiego na losowo wybranych numerach z rocznika? W przypadku tylko sporadycznie występujących informacji na pewno istnieje możliwość popełnienia błędu. Np. sprawy polskie na Warmii w 1885 r. zajmują — według badań przeprowadzonych na losowo wybranych numerach — 0,9% powierzchni gazety, ich rzeczywisty natomiast udział wynosi 0,3%. Proporcjonalnie do wielkości błąd jest duży, nie na tyle jednak, by wpłynąć na zmianę ogólnego wniosku o znikomym udziale tych informacji w całokształcie poruszanych przez gazetę problemów.

Rzeczywiste zainteresowanie EZ sprawami polskimi na Warmii i Mazurach znalazłoby najlepszy wyraz w porównaniu z ogólną wielkością tematyki regionalnej na łamach pisma. Porównywanie jednak spraw polskich na Warmii z ilością miejsca, jaką poświęcała gazeta tematyce warmińskiej w ogóle (rozumiejąc przez pojęcie „Warmii” obszar czterech powiatów: braniewskiego, lidzbarskiego, olsztyńskiego, reszelskiego) okazało się zabiegiem sztucznym. Jeżeli bowiem w odniesieniu do spraw polskich wyodrębni się Warmię i Mazury, to w kontekście problematyki wyznaniowej i politycznej wewnątrzniemieckiej — Warmia (das Ermland) funkcjonuje jedynie jako nazwa całej diecezji. Interesujące nas natomiast 4 powiaty to tylko dawne Fürstentum Ermland, nie traktowane ówczesnie jako wyodrębniony obszar.

Losy jednostki są kategorią najbardziej zróżnicowaną pod względem treści. Znajdują się tu bowiem obok ciekawostek z życia codziennego, również informacje dotyczące działalności polityków czy koronowanych głów. Kategoria ta w dużym stopniu uzupełnia więc tematykę polityczną.

Do kategorii „inne” zarówno wśród gatunków, wypowiedzi, jak i tematyki, zakwalifikowano wszystkie te materiały, których nie można było jednoznacznie przyporządkować do istniejącego schematu i które nie miały istotniejszego znaczenia dla badanego zagadnienia.

⁹⁶ „Die Verfasser des vom 18.d. datierten anonymen Briefes bitte ich um Angabe ihrer Namen, da ich offen wegen der darin ausgesprochen Unwahrheiten vorgehen will” (EZ, 1885, nr 153). Ogłoszenie to jest odpowiedzią na informację z 13 XII 1885 r. zamieszczoną w rubryce *Aus Ost- und Westpreussen* (EZ, 1885, nr 151).

Jakie konkretne wnioski można sformułować w oparciu o tak skonstruowane kategorie?

Przytoczone dane wskazują wyraźnie, że pismo miało charakter informacyjny (27,2% i 24,5% bez tytułu głównego)⁹⁷ i polityczny (12,6% i 14,6%). Należy dodać jednak, że większość informacji zaopatrywano przynajmniej jednym zdaniem własnego komentarza, bądź bardzo często podawano już w formie własnego omówienia, interpretacji omawianego zdarzenia. Sumując udział procentowy informacji, komentarzy i omówień oraz publicystyki (6,6%; 7,7%), której głównym celem jest kształtowanie opinii i poglądów czytelników, dowiadujemy się, że średnio około 35% powierzchni EZ zajmowały materiały o charakterze obok czysto informacyjnego również o zabarwieniu emocjonalnym. Opierając się na ustaleniach Lesława Wojtasika⁹⁸, który uważa, że każda odpowiednio zinterpretowana informacja służy propagandzie, można uściślić określenie charakteru EZ — jako gazety informacyjno-propagandowej. Pewnego wyjaśnienia wymaga także polityczne oblicze pisma. Większość publikacji z zakresu polityki, problematyki społecznej, oświatowej i gospodarczej reprezentowała interesy głównie Centrum i duchowieństwa, ale też całej ludności katolickiej (pozostałe materiały były z reguły obojętne politycznie i religijnie, i ograniczały się do czystej informacji, np. *Marktberichte*). Trafniej więc będzie określić EZ jako gazetę polityczno-religijną. Podstawiając zaś pod te pojęcia konkretne wartości oraz opierając się na ustaleniach z pierwszej części artykułu, można powiedzieć, że EZ była informacyjno-propagandowym czasopismem reprezentującym interesy Centrum i katolicyzmu.

Stosunek powierzchni zajętej przez materiały warmińskie do dotyczącej innych terytoriów wskazuje, że pismo wychodziło poza ściśle ramy regionalizmu warmińskiego. Pomijając ogłoszenia, reklamy i nekrologi, wypowiedzi dotyczące Warmii zajmowały tylko 6,3% (2,9%) powierzchni tekstu, wypowiedzi dotyczące Prus Wschodnich i Zachodnich 14,7% (18,9%), a pozostałych terytoriów Niemiec (gł. Prusy) 22,9% (15%). Dodając do tego reklamę i ogłoszenia, na sprawy regionalne (Warmia, Prusy Zach. i Wsch.) gazeta poświęcała 52,8% (52,9%) powierzchni. Zważywszy jednak na katolicki charakter EZ trudno utożsamiać jej regionalizm z granicami obu prowincji.

Bardziej adekwatne wydaje się w tym przypadku nazwanie EZ pismem terytorialnie związanym z obszarem diecezji warmińskiej, która oprócz Warmii obejmowała diasporę katolicką w całych Prusach Wschodnich i część Prus Zachodnich (dekanaty malborski, nowostawski i sztumski).

Z zestawienia źródeł pochodzenia, które dla uproszczenia i braku jednoznacznych danych, podzielono tylko na własne i obce (bez wyszczególnienia w kategorii „obce” przedruków, wypowiedzi agencyjnych, pozaredakcyjnych) wynika, że zespół redakcyjny EZ nie był zbyt aktywny (łącznie z reklamą i ogłoszeniami własnymi tylko 27,7% i 29,5%). Większość wiadomości regionalnych pochodziła z przedruków głównie takich gazet, jak „Königsberger Hartungsche Zeitung”, „Danziger Zeitung”, „Elbinger Zeitung”, „Marienburger Zeitung”, „Wormiditter Zeitung” czy kreisblatły oraz z wiadomości nadsyłanych przez stałych korespondentów bądź czytelników. Wiadomości o sytuacji w Niemczech czerpała EZ przede wszystkim z „Germanii”, ale także z prorządowych „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” i „Kreuzzeitung”. Redakcja rzadko podawała źródło pochodzenia informacji. W artykułach wstęp-

97 Pierwsza z liczb dotyczy r. 1885, a druga 1886.

98 L. Wojtasik, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973, ss. 104—105 i n.

nych w ogóle nie zamieszczano inicjałów autorów, a w korespondencji tylko sporadycznie.

Sprawy polskie na łamach EZ zajmowały bardzo mało miejsca (ogółem 1,5% i 7%). Stosunkowo duży wzrost zainteresowania gazetą sprawami polskimi w zaborze pruskim w 1886 r. (wzrost o ponad 2000%) odzwierciedla realne zwiększenie znaczenia tych spraw dla całokształtu sytuacji politycznej w Niemczech. Postawa EZ nie była w tym względzie żadnym wyjątkiem. Gazeta traktowała te sprawy proporcjonalnie do wielkości innych problemów, podstawowych tak dla przyszłego bytu i pozycji Kościoła katolickiego (kwestia zakończenia kulturkampfu), jak i dla państwa niemieckiego (walka między poszczególnymi partiami politycznymi).

Nieco na marginesie analizy prasoznawczej wypada wspomnieć jeszcze o jednym zjawisku związanym z polskością — mianowicie występowaniu poloniców. W ciągu dwóch lat ukazało się tylko jedno ogłoszenie w języku polskim — życzenia imieninowe dla księdza Walentego Tolsdorfa z Olsztyna od Mazurów⁹⁹. Poza tym sama redakcja kilkakrotnie reklamowała *Zbiór pieśni nabożnych dla wygody pobożnych katolików...* oraz *Dziewięć usług dla Najświętszego Serca Jezusowego* napisanych przez ks. Walentego Barczewskiego¹⁰⁰.

Jaką wartość ma statystyczna analiza EZ dla całokształtu podjętego przez autora tematu?

Należy zgodzić się z J. Ratajewskim¹⁰¹, że metoda ta może być tylko jedną z metod badawczych stosowanych przez historyka prasy. Jest ona potrzebna, ale tylko jako niezbędne uzupełnienie rzeczowej analizy treści, nie może jej jednak nawet częściowo zastąpić. Może natomiast pomóc w określeniu ogólnej polityki redakcyjnej, sposobów redagowania i stosowania gatunków, i rodzajów wypowiedzi oraz w przybliżeniu określić poziom wiedzy i praktyki dziennikarskiej ludzi decydujących o kształcie gazety. Dla spełnienia tego ostatniego postulatu potrzebna jest jednak analiza porównawcza z innymi czasopismami lokalnymi.

Podstawowym mankamentem statystycznej analizy treści jest niewspółmierna do wyników czasochłonność jej wykonywania, co również podkreślił Ratajewski¹⁰². Niemożliwe jest więc wykonanie analizy wszystkich roczników obejmujących ramy chronologiczne pracy (48 lat). Byłoby to również bezzasadne z punktu widzenia przydatności badań. Cóż na przykład o latach 1885—1886 gazety mówi, że udział procentowy komentarzy i omówień wzrósł w ciągu roku o prawie 100%? Może to oczywiście świadczyć o wzroście jej roli propagandowej, ale również dobrze może być zwykłym zbiegiem okoliczności.

Dlatego, zdaniem autora, w przypadku długofalowego badania charakteru czasopisma należałoby jedynie uwzględnić wybrane roczniki. Za kryterium odpowiedniego doboru najlepiej mogą służyć zmiany na stanowisku redaktora. Przy czym pod uwagę należałoby brać po jednym roczniku z kadencji tylko tych redaktorów, którzy swoje funkcje pełnili przez dłuższy okres i mogli wywrzeć wpływ na kształt redagowanego przez siebie pisma. Dzięki takiemu systemowi można uchwycić najistotniejsze przemiany w sposobie re-

99 „Księdzu Walentemu Tolsdorf w Olsztynie w dzień Jego imienin; 14 lutego, najserdeczniejsze pozdrowienie i powinszowania zaszłają wdzięczni Mazurzy”. (EZ, 1885, nr 20).

100 EZ, 1885, nr 116, Beilage; ibidem, 1886, nr 43, Beilage.

101 J. Ratajewski, *Próba zastosowania*, ss. 226—227.

102 Ibidem, s. 227.

Statystyczna analiza treści „Erländische Zeitung”, z lat 1885—1886 (w %)

Badane kategorie	1885	1886
I. POCHODZENIE MATERIAŁÓW:		
własne (Braunsberg, artykuły wstępne, tytuł główny, tytuł Beilage i stopka redakcyjna *)	27,7	29,5
obce (Deutsches Reich, Ausland, posiedzenia parlamentarne, korespondencje z regionu)	72,3	70,5
II. PROBLEMATYKA:		
Problematyka regionalna:		
Warmia	36,8	30,6
Prusy Zachodnie i Wschodnie	19,3	25,9
Problematyka ponadregionalna:		
Niemcy	29,2	20,7
Świat	9,1	11,7
Problematyka polska:		
Warmia	0,9	0,2
Mazury	0,2	—
zabór pruski (pozostałe ziemie)	0,3	6,8
Polska (zabór rosyjski, austriacki)	0	0 **
inne (tytuł główny, tytuł Beilage i stopka redakcyjna)	4,1	4,1
III. GATUNKI:		
informacja (tytuł główny, tytuł Beilage i stopka redakcyjna)	27,2	24,5
komentarze, omówienia	5	9
publicystyka	6,6	7,7
reportaż	1	—
felieton	1,1	—
dyskusje, polemiki	1,9	1,3
recenzje (Literarisches)	0,4	0,5
odezwy, uchwały	—	—
przemówienia, sprawozdania	3,3	6,2
obwieszczenia (Bekanntmachungen), komunikaty (Marktberichte), hasła	5,4	4,3
fikcja artystyczna (powieści, wiersze)	8,1	7
listy do redakcji, odpowiedzi (Briefkasten)	0,2	0,1
humor, satyra	—	0,8
ogłoszenia, reklamy	38,2	36,7
nekrologi	0,7	0,9
inne (Haus- und Landwirtschaft)	0,9	1
IV. TEMATYKA:		
polityczna	12,4	14,6
zarządzenia, administracja (Personalien, Bekanntmachungen)	5,3	4,6
wyznaniowa (Kirchliche Nachrichten)	5,2	7,3
gospodarcza (Marktberichte, Haus- und Landwirtschaft)	6,9	6,9
społeczna	4,6	2,7
prawo, wymiar sprawiedliwości (Schwurgericht, Gerichtliches)	1,3	1,2
oświata i wychowanie	2,5	3,2
kultura i sztuka	0,3	0,4
nauka	0,1	0
militaria, wojny, wojsko (Militarisches)	0,8	1
historia	0,7	—
wypoczynek, turystyka	—	—
losy indywidualne jednostki (Standesamtliche Nachrichten)	7,6	7,1
inne (powieści, zmiany rozkładów jazdy pociągów, Jagdkalender, reklama, ogłoszenia, tytuły: główne i Beilage, stopka, itp.)	52,3	51

* W nawiasach podano nazwy stałych rubryk, które z reguły kwalifikowano do wymienionych kategorii.

** Wyniki poniżej 0,1% podawano jako 0.

dagowania, nie uwzględnia się jednak w pełni specyfiki badanego problemu. W takim przypadku należy więc prześledzić wszystkie roczniki, ale tylko pod kątem interesującego nas zagadnienia, na przykładach losowo wybranych numerów.

„ERMLÄNDISCHE ZEITUNG” ANGESICHTS DER POLNISCHEN ANGELEGENHEITEN
IN DEM VON PREUSSEN ANNEKTIERTEN LANDESTEIL IN DEN JAHREN 1885—1886

Zusammenfassung

Die „Ermländische Zeitung” begann am 1. Januar 1875 ihr Erscheinen als Kontinuation der seit 1872 herausgegebenen „Ermländischen Volksblätter”. Die Gründung der Zeitung ging aus der Anregung des ermländischen Bischofs Philip Kremertz hervor. Die Zeitung, zur Verbreitung von Nachrichten und Propaganda, vertrat die Interessen des Zentrums und Katholizismus, territorial dagegen war sie mit dem Gebiet der ermländischen Diözese verbunden.

Die polnischen Fragen nahmen in den Spalten der „Ermländischen Zeitung” wenig Platz ein — im Jahre 1885 nur 1,5%, und 1886 7%. Die Redaktion behandelte die gleichen Probleme der polnischen Bevölkerung verschiedentlich, abhängig vom Territorium. Beispiel dafür kann die Unterstützung der Bittschrift von 66 Tausend Vätern polnischer Familien aus dem posener Gebiet sein und die gleichzeitige Verurteilung von Versammlungen und der ermländischen Bittschrift. Diese unterschiedliche Einstellung ging hauptsächlich aus der Tatsache hervor, dass die polnische Präsenz und polnischen Hoffnungen in Bezug auf Grosspolen durch jahrelange-übereinstimmend mit dem Gesetz-wirtschaftliche und politische Tätigkeit belegt waren. Dagegen in der Mentalität nicht nur der Redaktion aber gewiss auch eines grossen Teiles der deutschen Einwohner Ermlands, konnte der seit Generationen germanisierte polnische Ermländer mit der polnischen, nationalen Bewegung nichts zu tun haben.

Die Gründung der „Gazeta Olsztyńska” traf nicht sofort auf entschiedene Kritik in den Spalten der „Ermländischen Zeitung”. Eine Reaktion trat wahrscheinlich erst nach Eingreifen durch Repräsentanten der höheren Priesterschaft ein, die gemäss den Suggestionen des Oberpräsidenten Albrecht von Schlieckmann handelten. Jedoch sowohl die Form als auch Inhalt der Veröffentlichungen weisen darauf hin, dass die Redaktion den Handlungen des Organs der polnische Bevölkerung in Ermland keine zu grosse Bedeutung beimass. Ihre Haltung gegenüber der „Gazeta Olsztyńska” was ein gewisser *modus vivendi* zwischen dem, was der Oberpräsident Schlieckmann und die höhere Priesterschaft verlangten und der eigenen Einschätzung des polnischen Problems. Die „Ermländische Zeitung” war nicht gänzlich gegen die polnischen Forderungen auf dem Gebiet des Schulwesens in Ermland. Sie fand es auch nicht für nötig, der Germanisierungspolitik der Behörden entgegenzuwirken, sofern dieselbe gleichzeitig nicht einen Übertritt zum Protestantismus nach zog. In Sachen der polnischen Sprache stand die Zeitung auf dem Boden der Interessen des Katholizismus und zugleich der Loyalität gegenüber den Verwaltungsbehörden.